Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **8** stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8865. *Lwów, środa 22 maja 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI*

Aresztowani pod zarzutem szpiegostwa

studenci berlińscy - zostali przewiezieni do więzienia lwowsk.

Włamanie kasowe w Rynku. - Oberwanie się chmury w pow. borszczowskim i brzeżańskim. - Ojczym mordercą 7-letniej pasierbicy? - Zawody jubileuszowe „Lechji”.

Pan Prezydent uczestniczył w święcie 10-lecia

14-TEJ DYW. PIECH. WIELKOPOLSKIEJ.

Poznań, 20. maja. (Tel. G. P.) Dzisiejszy dzień swego pobytu w Poznaniu poświęcił p. Prezydent armji, biorąc udział w uroczystem święcie **10-lecia 14-tej dywizji piechoty wielkopolskiej**, które odbyło się w obozie wojskowym w Biedrusku. O godz. 8.45 przybył do Biedruska ks. Prymas Hlond, a następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego, pułkownika Głogowskiego. Po odebraniu raportu p. Prezydent dokonał **przeglądu ustawionych oddziałów wojskowych**. Na zakończenie uroczystości odbyła się **defilada całej 14 dywizji** przed p. Prezydentem. Po krótkim odpoczynku p. Prezydent wziął udział w śniadaniu, a następnie w żołnierskim obiedzie.

„Z Polską będziemy się bić rzetelnie“.

ZNAMIENNE EXPOSE RYKOWA.

Moskwa, 20. maja. (Tel. G. P.) Dziś otwarty został V-ty wszechzwązkowy zjazd Rad. Przewodniczył Kalinin. Zapowiedziane expose Rykowa ściągnęło przedstawicieli **korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej.**

Przechodząc kolejno wszystkie państwa Rykow **dłuższy czas zatrzymał się na Polsce**, podkreślając, że Sowjety chcą z Warszawą **dobrych i trwałych stosunków sąsiedzkich.** Dalej wspomniał Rykow o uczynionej kiedyś Polsce propozycji zawarcia paktu **o nieagresji.**

Na oświadczenie Rykowa **„gdybyśmy się mieli bić z Polską, to będziemy się bili rzetelnie“**, sala zareagowała oklaskami. W tym momencie obecny na zjeździe poseł polski **Patek na znak protestu opuścił salę obrad.**

Ataki Rykowa i nastrój zjazdu świadczą, do jakiego stopnia w społeczeństwie sowjeckiem panują jeszcze **nastroje wojenne** i jak daleko odbiegają od rzeczywistości czynione w imieniu rządu sowjeckiego pokojowe enuncjacje Litwinowa.

S. Sercow następcą Rykowa.

NOWA POSTAĆ NA HORYZONCIE POLITYCZNYM SOWJETÓW.

Moskwa, 20 maja. (Tel. G. P.) Powszechne zainteresowanie wzbudza ogłoszona w dniu dzisiejszym **lista nowego rządu wszechrosyjskich republik związkowych**, na czele której to listy, **zamiast Rykowa figuruje Sergjusz Iwanowicz Syrcow**, nowa postać polityczna na politycznym horyzoncie Związku Sowjetów. Syrcow, liczący obecnie **35 lat**, był studentem wydziału ekonomicznego w petersburskiej Politechnice. Do partji należy **od roku 1923.** Ostatnio pełnił funkcje sekretarza partji komunistycznej kraju syberyjskiego. Wbrew oświadczeniu Kalinina, zmiana na stanowisku prezydenta rządu następuje **zgodnie z wolą Rykowa.** Fakt odejścia jego komentowany jest tem, że skłaniał się on w swoim czasie do prawej opozycji.

SENSACYJNA ROZPRAWA W KOSZYCACH.

Praga, 20. maja. (Tel. G. P.) Jutro rozpocznie się w Koszycach olbrzymi proces, wytoczony bandzie, złożonej **z 19 cyganów** mołdawskich, oskarżonych o cały szereg rabunków, morderstw i napadów, popełnionych w ciągu kilku lat. Rozprawa toczyć się będzie **w języku węgierskim.** W związku z tym sensacyjnym procesem przybyło do Koszyc **wielu dziennikarzy zagranicznych.**

—o—

UNIWERSYTETY HISZPAŃSKIE POWRÓCĄ DO NORMALNEJ PRACY.

Madryt, 20. maja. (Tel. G. P.) Król podpisał dekret **o ponownem otwarciu szeregu zamkniętych ostatnio uniwersytetów.**

Uroczyste otwarcie międzynar. wystawy w Barcelonie.

Barcelona, 20. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj wśród niezwykłego ożywienia odbyło się **uroczyste otwarcie wystawy międzynarodowej.** Wszystkie okręty stojące w porcie, wśród których znajdowało się **50 okrętów wojennych francuskich, angielskich i hiszpańskich** były wspaniale udekorowane. Orszak królewski witany był entuzjastycznie przez tłumy publiczności. W pałacu narodowym powitali parę królewską Primo de Rivera, wszyscy ministrowie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i t. d. Po poświęceniu wystawy przez biskupa Barcelony, rodzina królewska udała się do sali tronowej, gdzie wygłosili przemówienia dyrektor wystawy i burmistrz Barcelony. Z kolei przemawiał Primo de Rivera. Następnie król ze świtą udał się na balkon, skąd oświadczył uroczyście, że wystawa jest otwarta.

—o—

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ DO BUDAPESZTU.

Warszawa, 20. maja. (Tel. G. P.) W niedzielę o godz. 22.15 wieczorem **odjechał do Budapesztu** minister spraw zagranicznych **August Zaleski**, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. z podsekretarzem stanu Alfredem Wysockim na czele oraz charge des Affaires królestwa Węgier Bałłasym.

—o—

Zjazd prezesów kół B. B. W. R.

PROGRAMOWE PRZEMÓWIENIE TWÓRCY BLOKU P. PUŁK. SŁAWKA.

Lwów, 21. maja.

(jp.) W obydwa dni Zielonych Świąt odbył się we Lwowie zjazd prezesów Kół B. B. W. R. z Małopolski Wschodniej, w którem uczestniczyli wszyscy niemal posłowie Klubu, oraz twórca Bloku pułk. Sławek, który wygłosił mowę programową. Na zjazd przybyli wojewodowie trzech województw wsch., wojewoda lwowski **hr. Gołuchowski,** wojewoda stanisławowski **Nakoniecznikoff-Klukowski,** oraz wojew. tarnopolski **Muszyński.** W prezydjum Zjazdu, który rozpoczął się w niedzielę, 19. bm. o godz. 10 rano posiedzeniem inauguracyjnem w sali Izby handlowej i przemysł., zasiedli: **prof. Chyliński, posel dr. Stroński i pos. Biluchowski.**

Posiedzenie otworzył pułk. **Sławek** w obszernem przemówieniu kreśląc **linje wytyczne i zadania Bloku,** a to: koordynacja wysiłków społeczeństwa w kierunku dośrodkowym łagodzenie antagonizmów i przeciwieństw, oraz wysuwanie na pierwszy plan interesu państwa.

Mowca w kompleksie zagadnień poruszył także sprawę ukraińską, wypowiadając przekonanie, że należy dążyć do współpracy na terenie codziennego życia i szukać drogi po rozumienia.

Po przemówieniach powitalnych, które rozpoczął wojew. Nakoniecznikoff im. 3-ch województw, zakończono posiedzenie inauguracyjne.

Popołudniu w niedzielę wygłosił referat poseł Wojciechowski, w poniedziałek mówił dr. Stroński. Na Akademji poselskiej w ratuszu przemawiali poseł Polakiewicz i poseł Wojciechowski. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj.

Trzeci Marsz Zadwórzański

ZGROMADZIŁ NA STARCIE 1417 ZAWODNIKÓW.

Lwów, 21. maja.

Dnia 19. bm. odbył się **III. Marsz Zadwórzański,** urządzany co roku przez Okręg Lwowski Związku Strzeleckiego ku czci poległych pod Zadwórzem bohaterów.

W sobotę dnia 18. bm. zjechały się drużyny zawodnicze w Zadwórzu. Do zawodów stanęło **109 drużyn w dwu zespołach, w sumie 1417 zawodników.** Na zespół policyjno-wojskowy złożyło się **8 drużyn wojskowych i policyjnych.** W zespole strzelecko-przysposobieniowym lwią część stanowili **Strzelcy 89 drużyn** — 1170 zawodników. Oprócz drużyn Okręgu Lwowskiego, zjechały się drużyny Okręgów: Krakowskiego, Przemyskiego, Warszawskiego, Lubelskiego i Wołyńskiego.

W tym zespole wzięło też udział **4 drużyny Związku Młodzieży Wiejskiej, 1-na drużyna Klubu Sportowego „Warszawianka" i jedna drużyna Straży pożarnej.** Z powodu nie otrzymania broni nie dopuszczono **25 drużyn strzeleckich.**

Dnia 19. bm. początek startu drużyny **zespołu wojskowo-policyjnego** o godz. 5, zaś **drużyny strzelecko-przysposobieniowego** o godz. 5.30. Regulamin „Marszu" zezwalał na marsz w **zwartej drużynie bez podbiegania.** Do każdej drużyny dodawano kolarza jako kontrolora. Warunki marszu z powodu deszczu fatalne. Na punktach kontrolnych Ostrów i Winniki zatrzymuje się każda drużyna na przymusowy odpoczynek 15-minutowy. Na metę pierwsza drużyna przybywa 19. p. p. o godz. 10.38, ostatnia mija metę o godz. 13.16.

Wyniki:

wojskowo-policyjny: 1) 21. p. p. Warszawa 4 godz. 57 min. 03 s., 2) P. P. Lwów 1 4.58,08, 3) 40 p. p. Lwów 5,00.22, 4) 19. p. p. Lwów 5,04.45, 5) 49. p. p. Kołomyja 5.08,16, 6) P. P. Łuck 5.15,30.

Zespół strzelecko-przysposobieniowy: 1) Zw. Strzel. Stare Sioło 5,05.25, 2) Zw. Strzel. Kraków 5.14,17, 3) Zw. Strzel. Warszawa-Powązki 5,15.48, 4) Zw. Strzel. Tustanowice 5.17,30, 5) Zw. Strzel. Lublin 5.28,47, 6) Zw. Młodzieży Wiejskiej Lwów 1 5,37.45.

Zwłoki por. Szałasa w drodze do Warszawy.

ARMJA I WŁADZE RUMUŃSKIE ODDAJĄ HOŁD BOHATERSKIEMU LOTNIKOWI.

Konstanza, 20. maja. (Tel. G. P.) Dziś rano przybył do tutejszego portu statek „Alesia", wiozący na swym pokładzie **zwłoki śp. porucznika Szałasa,** który zginął w roku zeszłym tragiczną śmiercią przy lądowaniu w Bagdadzie. W porcie zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych **z dowódcą korpusu na czele,** delegacje wszystkich oddziałów broni, szczególnie wojsk lotniczych, duchowieństwo i liczna publiczność. Po przybyciu statku ustawiono na pokładzie straż honorową. Duchowieństwo odprawiło przy trumnie modły, poczem przemówił przedstawiciel wojskowości kapitan armji rumuńskiej, wygłaszając przemówienie w języku francuskim i rumuńskim. Oficerowie sztabu rumuńskiego wzięli trumnę na ramiona i przenieśli ją ze statku do wagonu. Na trumnie złożono wiele wieńców i kwiatów.

W związku ze sprowadzeniem do Polski zwłok śp. porucznika Szałasa, przybyli dzisiaj do Śniatyna oficerowie 6 **pułku lotniczego,** którzy zostali wydelegowani **jako eskorta honorowa.** Po krótkim postoju w Śniatynie, pociąg do którego doczepiony był wagon ze zwłokami, ruszył w dalszą drogę do Stanisławowa.

W Stanisławowie na dworcu zjawili się delegaci Urzędu wojewódzkiego, miasta, związków i stowarzyszeń oraz delegacje wszystkich oddziałów garnizonu z wieńcami i kwiatami. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy oraz marsze żałobne, poczem złożono na trumnie wieńce.

We Lwowie, dokąd pociąg przybył **o godzinie 6 popołudniu,** zgromadziła się na dworcu reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, przyczem w **komplecie stawili się oficerowie 6 pułku lotniczego.** Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego i Marsza żałobnego, na trumnie złożono szereg **wspaniałych wieńców i kwiatów.**

Wagon ze zwłokami ruszy w dalszą drogę ze Lwowa do Warszawy dziś o godz. 23.5, pociągiem osobowym przez Rawę Ruską — Rejowiec. Przybycie pociągu do Warszawy nastąpi jutro między godziną 2 a 3 popołudniu.

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.

ROZKAZ MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Lwów, 21 maja.

Wiadomość, podana przez jedną z agencji prasowych, jakoby w bieżącym roku szeregowi rezerwy nie mieli być powołani na ćwiczenia ze względów budżetowych, okazała się, jak donieśliśmy — mylną.

Ukazał się właśnie **rozkaz ministra spraw wojskowych,** zarządzający w roku bieżącym zwyczajne ćwiczenia szeregowych rezerwy.

Rozporządzenie niniejsze ustala **następujące terminy powołań** na ćwiczenia dla poszczególnych rodzajów broni i służby.

Piechota od 3 do 14 września.

Czołgi od 10 czerwca do 20 lipca.

Kawalerja od 1 do 20 lipca.

Artylerja od 3 czerwca do 31 października.

Lotnictwo od 3 czerwca do 14 września.

Samochody od 12 sierpnia do 21 września.

Łączność od 5 sierpnia do 14 września.

Służba zdrowia, intendantura i weterynaryjna od 5 sierpnia do 17 września.

Żandarmerja od 3 czerwca do 13 lipca.

Marynarka wojenna od 1 czerwca do 11 września.

Okres trwania turnusu ćwiczeń jest czterotygodniowy. Podlegający obowiązkowi odbycia ćwiczeń mogą wnosić prośby do właściwej P. K. U. o zwolnienie ich od tego obowiązku w roku bież., względnie o przesunięcie im terminu ćwiczeń. **Motywy, dla których przychylnie może być potraktowaną prośba petenta,** są następujące: choroba obłożna rezerwisty, ważniejsze wypadki rodziny, podróże naukowe, oraz inne nadzwyczajne wypadki, których wiarygodność musi być stwierdzona przez odnośne władze. **Prośby winny być wniesione bezpośrednio do P. K. U., w terminie dwutygodniowym przed rozpoczęciem ćwiczeń.**

Zwolnieniu zupełnemu od ćwiczeń podlegają posłowie i senatorowie, funkcjonarjusze policji państwowej, oraz pracownicy więzienia dla dożywotnych w górach Ś-to Krzyskich.

W roku bieżącym **karty powołania rozsyłane nie będą,** natomiast o rozpoczęciu ćwiczeń zainteresowani **powiadomieni będą drogą plakatów,** które w najbliższych dniach rozlepione będą na murach miasta.

Gdyby Dąbajle broń nie zawiodła

KOZŁOWSKI BYŁBY JUŻ NA DRUGIM ŚWIECIE.

Lwów, 21 maja.

(—) Przedwczoraj niejaki Stefan Dabajło z Zalesia ad Niesławice pow. Radziechów napadł na drodze na idącego Mikołaja Kozłowskiego w towarzystwie Wasyla Kozłowskiego. **Napastnik skierował przeciw Mikołajowi Kozłowskiemu nabity rewolwer i pociągnął za kurek. Na szczęście broń nie wypaliła,** z czego skorzystali napadnięci i wspólnemi siłami niebezpiecznego **Dąbajłę powalili na ziemię i odebrali broń.**

Aresztowany Dybajło przyznał się do usiłowanego morderstwa, podając jako **przyczynę osobistą urazę do Mikołaja Kozłowskiego.**

Eskortowany pod zarzutem morderstwa

USIŁOWANĄ UCIECZKĘ PRZEPŁACIŁ ŻYCIEM.

Lwów, 21 maja.

(—) Onegdaj wczesnym rankiem **przod. Karol Werner i st. post. Zettner** z posterunku w Sokolu pow. Kamionka Str. **eskortowali do sądu w Busku Władysława Krawczuka, podejrzanego o dokonanie morderstwa na osobie Michała Handziaka.** W drodze przez las eskortowany **usiłował zbiedz w krzaki,** a wówczas funkcjonarjusze policyjni **użyli broni. Krawczuk trafiony dwoma kulami padł trupem.** Dochodzenia władz w toku.

—o—

ARESZTOWANIA WŚRÓD WOJSKA NA LITWIE.

Ryga, 20 maja. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą tu **o nowych aresztowaniach wśród oficerów 5 pp. kowieńskiego. Jak stwierdzono 25 oficerów i 50 żołnierzy utrzymywało ścisłe stosunki z organizacjami akademickiemi.**

MILJON ZŁ. DLA GŁODUJĄCEJ WILEŃSZCZYZNY.

Warszawa, 20 maja. (Tel. G. P.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Min. uchwalono nadzwyczajny **kredyt 1 miljona zł. na pomoc dla głodującej ludności Wileńszczyzny.** Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o zatwierdzeniu tego nadzwyczajnego kredytu.

—o—

Aresztowani pod zarzutem szpiegostwa

3 studenci berlińscy -- zostali przewiezieni do więzienia lwowsk.

ŚLEDZTWO OBJĄŁ SĘDZIA DLA SPRAW NADZWYCZAJNYCH P. OJAK.

Lwów, 22. maja.

(—) W styczniu br. donosiliśmy o sensacyjnem aresztowaniu w powiecie dolińańskim trzech młodzieńców studentów niemieckich z Berlina, którzy objeżdżali miejscowości we Wschodniej Małopolsce i prowadzili **podejrzaną propagandę.** Młodzieńców tych, a to: Adalberta Halma sł. fil., Georgea **Kuhnkego** sł. fil. i Waltera Herberta **Franzego** sł. praw z Berlina odstawiono do urzędu śledczego w Stanisławowie, skąd po wstępnych dochodzeniach przewieziono ich do **więzienia sądu okręgowego.**

Prowadzone w Stanisławowie śledztwo poczęło przybierać niecoczekiwane rozmiary, wykazując, że działalność aresztowanych Niemców była **wysoce szkodliwa** dla Rzeczypospolitej Polskiej i obejmowała teren całej Małopolski. W związku z tem, przedwczoraj aresztowanych **przewieziono pod eskortą do więzienia sądu okręgowego karnego** we Lwowie, a dalsze śledztwo objął sędzia dla spraw nadzwyczajnych p. Ojak.

Ojczym mordercą 7-letniej pasierbicy?

ZAGADKOWA NAGŁA ŚMIERĆ DZIECKA.

Lwów, 21 maja.

(—) Onegdaj zmarła nagle w Medwedowcach pow. Buczacz 7-letnia Marja Liczner. **Śmierć dziecka nastąpiła wśród podejrzanych okoliczności.** Oglądacz zwłok Mikołaj Malawski spostrzegł na zwłokach dziecka liczne **obrażenia na głowie, plecach, na ręce i nodze,** które wskazywały, że śp. Marja Liczner zmarła **wskutek ciężkiego uszkodzenia ciała.**

Jako podejrzanego o śmiertelne pobicie Marji Liczner **aresztowano jej ojczyma Stanisława Kosiewicza,** którego odstawiono do więzienia w Buczaczu

Pożar młyna w pow. buczackim.

Lwów, 21. maja.

(—) Onegdaj w nocy **wybuchł pożar w młynie Franciszka Proroka w Kajdanowie pow. Buczacz.** Ogień strawił młyn wraz z urządzeniem, **powodując szkodę w wysokości 20.000 zł.** Jak stwierdziły dochodzenia, ogień powstał wewnątrz młyna i **prawdopodobnie został podłożony.** Dochodzenia w toku.

Z kasy dóbr hr. Lanckorońskiego

SKRADZIONO 40.000 ZŁ. W GOTÓWCE.

Lwów, 21. maja.

(—) Z Czortkowa donoszą nam, że onegdaj w nocy skradziono **z kasy dyrekcji dóbr hr. Lanckorońskiego w Nagórzance pow. Czortków około 40 tysięcy złotych.** Kradzieży tej dokonano bez włamania i uszkodzenia kasy, **jedynie przy pomocy dobranego klucza.** Policja wysłała na miejsce wywiadowcę z psem.

W Serecie wyłowiono zwłoki

PAROBKA, KTÓRY WYSZEDŁ Z DOMU NA POCZTĘ, PO LIST POLECONY.

Lwów, 21. maja.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, że **przed kilku dniami wyłowiono w Serecie obok Iwaczowa górnego zwłoki 25-letniego Wasyla Semeniuka** z Iwaczowa. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono. Stwierdzono jedynie, że Semeniuk kilka dni przedtem udał się do Hłuboczka Wielkiego **po odbiór listu poleconego i więcej nie wrócił.** Dalsze dochodzenia prowadzi Wydział śledczy w Tarnopolu.

Posterunkowy z konnego oddziału

POKĄSANY PRZEZ SWEGO KONIA

Lwów, 21 maja.

(—) Wczoraj rano w koszarach policji przy ul. Kazimierzowskiej wydarzył się wypadek, **którego ofiarą padł posterunkowy** z Oddziału konnego nazwiskiem Franciszek Jackowski. Oto w chwili, gdy Jackowski **zbliżył się do swego konia z zamiarem osiodłania go,** spokojny zwykle rumak, naraz zaatakował post. Jackowskiego i **ukąsił go w czoło i dolną powiekę, ciężko go raniąc.** Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które post. Jackowskiemu udzieliło pierwszej pomocy, poczem odwiozło go **do szpitala powszechnego.**

Oberwanie się chmury

w pow. borszczowskim i brzeżańskim.

Lwów, 21 maja.

(—) Z Borszczowa donoszą nam, iż onegdaj o godz. 4 popoł. **przeciągnęła nad Borszczowem silna burza, która spowodowała oberwanie się chmury.** Wezbrana woda w strumyku płynącym przez Borszczów, zamuliła zasiane ogrody i **wyrządziła znaczne szkody.** Ponadto wezbrana woda zalała nie które mieszkania oraz uniosła wiele przedmiotów i uszkodziła mostki. **Szkoda wynosi około 4000 zł.**

Tego samego dnia nastąpiło **oberwanie się chmury w pow. brzeżańskim,** a powstały ulewny deszcz wyrządził znaczne szkody w polu, zmywając **w niektórych miejscach doszczętnie zasiewy.**

„Broadway" w Przemyślu.

„SPAL SI PANI PÓKIM DOBRY?". — „DRYP-DRYP" I „CZŁAP-CZŁAP". — NA POMOŚCIE WAGONU. — TOMCIO MA POWODZENIE. — O PRZEDSTAWIENIU, ZWARJOWANEJ TRÓJCE I PÓŁNOCY NA SANIE. — KOLACJA I „DAJ GAZU"!.

Lwów, 21. maja.

Długi, żelazny potwór dymi i sapie. Pasażerowie biegną wzdłuż peronu i władczają się do wagonów. — Jakaś niewiasta chce się wpakować do ostatniego wozu, ale posługacz kolejowy wstrzymuje ją w zapędzie.

— Ta tu ni wolno!

— A dlaczego? Przecie ten pociąg idzi do Sądowy Wiszni — a ja właśnie tam jadę.

— No to co z tego, kiedy tu siadać ni wolno, bo tym wozem jadą do Przemyśla aktory z tyjatrem. — No, spal si pani, pókim dobry, bo jak mówim że nie można, to nie można!

W czasie tego djalogu do wagon istotnie zdążali aktorzy. Przodem z powagą kroczył pewien „pan B.", (ale nie ten z „Hemara") — za nim „dryp-dryp" biegła z wdziękiem Korabianeczka, dalej Zabielska, Smereczanka, Krasnowiecka i Kruszelnicka. — Z daleka dochodziło pompatyczne „człap-człap" Żyteckiego.

Z tej mieszoniny operetkowo-baletowo-dramatycznej, łatwo się domyśleć, że to „Broadway" jedzie na gościnny występ do Przemyskiego grodu.

Przy akompanjamencie pociągowego stukotu, w aktorskich przedziałach zaszumiały lekkie flirciki, poważne dysputy i koleżeńskie gawędki. — „Tato"-Ratschka robi ostatni przegląd, czy wszystko w porządku, a Kazio Okornicki zadumał się nad znikomością tego świata.

Na tylnym pomoście — tak zwanej po polsku „platformie", na schodkach siedzi Lula Petrykiewiczówna z niżej podpisaną nicością, chłonąc w siebie urok majowego popołudnia, przepełnionego zapachem młodych, bujnych traw i uśmiechami żółtych kaczeńców, rozsianych bogato wśród łąk i moczarów.

Ziemia z zawrotną szybkością wysuwa się nam z pod stóp i w jakimś oszalałym mazurze ucieka z przed oczu. Kłaniają się mijane w drodze drzewa, tańczą uciesznie przydrożne słupy telegraficzne i semafory, wyrastają nagle i znikają wzgórza, łosy, strumyki.

Świat jest słoneczny, piękny — dusze nabrzmiewają radością życia, która wybucha w wesołych krakowiaczkach i tęsknych pieśniach cygańskich — jest nam dobrze, więc drzemy się „na całego".

Godziny mijają szybko — wkrótce pozdrawia nas San, wita Przemyśl, Genio Kalinowski i Ignaś Stahl.

— Jest już późno, więc po szybko połkniętej porcji kawy z ciastkami w przydrożnej cukierni „Lwowskiej", z zapłaceniem był wielki kram, bo nikt nie chciał fundować), spieszymy do teatru. Za kulisami największe powodzenie ma Tomcio — co chwila któraś z kobiet krzyczy na całe gardło: „Tomciu! Chodź do mnie!" — Tomciu, czekam! — Kochanie! Ja muszę być pierwsza! Tomciu — Tomciu — Tomeczku!".

— Proszę tylko nie myśleć, że te nawoływnia mają na celu coś zdrożnego " broń Boże! — Tomcio, to przecierz nasz mistrz, który jednem artystycznem pociągnięciem grzebyczka i żelazka z najokropniego „łba" czyni zachwycającą głowinę.

Przedstawienie idzie składnie, przy szczelnie wypełnionej sali i rzęsistych oklaskach, serdecznej, miłej, reagującej cudownie, na każdy szczegół gry — Publiczności przemyskiej.

Po przedstawieniu wszyscy idą do „City" na kolację — tylko zwarjowana trójka (Lula P., Przystawski i ja) uparła się, że popłyniemy łódką na mały spacer.

Idziemy wzdłuż wybrzeża — wszystkie łodzie pozamykane na łańcuch, nie możemy znaleźć ani jednej swobodnej. Noc jest cicha, duszna, pochmurna — zjawia się jakiś „uprzejmy drab", pyta, czego szukamy i ofiarowuje swą pomoc. — Prowadzi nas coraz dalej — w mrokach nocy znikają kontury miasta — tylko jasno świecąca tarcza ratuszowego zegara zdaleka nad nami lekko czuwa, „trema" wyrywa komuś drżący szept: „może lepiej nie iść dalej — a nuż to jaki „złodziejaszek"... Ale strach wnet się rozwiera, bo „uprzejmy drab" wskazuje nam śpiącą na brzegu wielką łódkę — spycha ją na wodę — siadamy i cicho, cichutko, żeby nas nikt nie spostrzegł, płyniemy po ciepłej, czarnej wodzie, rozjaśnionej tylko gdzieniegdzie odbiciem nadbrzeżnych latarni.

Rozmarzenie wkrada się na dno łódki i zarzuca na nas we sieci. — Bije północ — głębokie dźwięki zegara budzą wyobraźnię. Pod jej wpływem zdaje nam się, że wody Sanu tajemniczo szepczą opowieści o rusałkach i najadach.

Od czasu do czasu błyskawice rozjaśniają niebo i zapalają czarną taflę wody — wydaje nam się wtedy, że na jedno mgnienie sekundy otwierają się bramy fal, ukazując dno jakiejś zaklętej rzeki z bajki, pełnej żywego srebra, krwawych rubinów i zielonych szmaragdów...

Późno już było. — Żegnamy „uprzejmego draba" i wracamy do reszty towarzystwa.

Kolacja gwarna i wesoła — nikt się nie spieszy, bo pociąg odchodzi dopiero o trzeciej rano.

W poszukiwaniu naszego wagonu. który specjalnie dla nas odstawiono na ślepy tor, brodzimy znowu w ciemnościach. — Na szczęście niebieskie światełko zawiadamia: tu!

Wchodzimy i lokujemy się gdzie i jak kto może. Gasimy światło i próbujemy spać. — Mój sąsiad z gornego łóżka podśpiewuje:

„A jeśli nie idzie ci odrazu — Daj gazu — gazu daj!".

Usypiająca myśl podchwytuje słowa i sennie powtarza: „daj gazu — gazu daj!"...

Wtem — co to?! Najwyraźniej czuję w ustach metaliczny posmak, a w nosie przykrą woń gazu. Pukam w górne łóżko:

— Tadziu, gaz! — A Tadzio znowu zaczyna ryczeć:

„A jeśli nie idzie ci odrazu — daj gazu! gazu daj!".

Ależ nie „gazu daj", tylko „tutaj czuć gaz!". — Chwilę trwa nieporozumienie, wreszcie Tadzio bada sytuację i okazuje się, że gasząc światło ktoś niedokładnie zakręcił kurek. Jeszcze mała godzinka, a cały „Broadway" byłby wrócił „pod gazem" i to, co gorsza, nie alkoholowym, ale świetlnym.

Lecz wszystko jest dobre, co się dobrze kończy. — W blaskach szarzejącego dnia „Broadway" usypia w twardych ramionach zmęczenia.

Irena Ładosiówna.

Włamanie kasowe w Rynku

UWIEŃCZONE ŁUPEM W KWOCIE 8.500 ZŁ.

Lwów, 22. maja.

(—) Kasiarze lwowscy odnieśli przedwczoraj po dłuższej przerwie **znaczny sukces.** Oto dokonali oni włamania do biura Towarzystwa Handlowego Warszawsko-Łuckiego Rynek 24 i po **rozbiciu kasy werthei mowskiej skradli gotówkę w kwocie 8.500 zł.** Rano na miejsce włamania przybyli funkcjonarjusze policyjni, którzy wdrożyli dochodzenia.

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

FEJLETON „GAZ. POR". z 22. V. 1929.

ANDRE DE LORDE.

ŻONOBÓJCA.

Claude Bardin siedział w świątecznym stroju na ławie oskarżonych i bacznie śledził przebieg rozprawy.

Był to stary, barczysty chłop; z pomarszczonej jego twarzy błyszczała para bystrych oczu; rysy jego świadczyły o chytrości tego człowieka.

Odpowiadał na pytania przewodniczącego głosem cichym, ale stanowczym. Nigdy nie patrzał w twarz tego, który go o co pytał; plecy jego były stale zgięte nie tyle pod wpływem starości, ile raczej z chęci nie zwracania możliwie na siebie uwagi.

Był oskarżony o morderstwo żony, wykonane w sposób tak wyrafinowany, że proces wzbudził powszechne zainteresowanie.

Dowodu winy jednak prokurator nie zdołał przeprowadzić; można było w rozmaity sposób interpretować fakty, poprzedzające zbrodnię.

Claude Bardin wyznał, że nakłonił swą żonę, aby wspólnie z nim popełniła samobójstwo. Wspólnie poczynili przygotowania. Ona pozatykała szmatami szczeliny w drzwiach i oknach izby, on zaś zapalił w piecu, zamknawszy przedtem szczelnie luft. Drzwiczki pieca zostawł otwarte...

Potem położył się z żoną do łóżka, by oczekiwać śmierci...

Lecz zanim stracił przytomność, zdobył się Claude Bardin na tyle siły, by dowlec się do okna, wyciągnąć szmatę i przez szczelinę wdychać świeże powietrze.

Potem rozbił szybę i wołał o pomoc; było jednak zapóźno; żona jego już zmarła...

Oto kwestją było teraz, czy ten sposób postępowania był z góry przezeń postanowiony, czy też w ostatniej chwili dopiero obudził się w chłopie instynkt samozachowawczy.

Świadkowie określali go jako sknerę, który żałował wprost swej żonie chleba.

Oślepła ona przed niejakim czasem i nie mogła więcej pracować. Claude Bardin nie cieszył się we wsi dobrą reputacją, ale o instynkta zbrodnicze nikt go nie posądał.

— Czy zdawał pan sobie sprawę — pytał przewodniczący — że pańska żona jest nieuleczalnie chora?

— Tak jest. Lekarz oświadczył, że straciła raz na zawsze wzrok. Nie mogła więcej pracować...

— Sądził pan zatem, że lepiej pozbyć się darmozjada...

— Byłem dla niej zawsze dobrym mężem. Starałem się, by jej było dobrze. Kupowałem lekarstwa. Ale życie takie stało się dla nas nieznośne. Wobec tego wpadliśmy na pomysł, by popełnić samobójstwo.

— A kto wpadł na ten pomysł?

— Ja. Często powtarzałem: „To musi się skończyć, tak dalej żyć nie możemy". I pewnego dnia ona powiedziała mi: „Nie opuszczaj mnie, wspólnie skończymy z tem marnem życiem".

— Proszę opowiedzieć, co się stało, gdy pan uszczelnił izbę, napalił w piecu i położył się obok swej żony.

— Przysięgam, że chciałem z nią umrzeć... Ale gdy zmiarkowałem, że śmierć nadchodzi, dowlokłem się do okna. Chciałem je otworzyć, panie sędzio, ale nie miałem na to siły. Zdołałem tylko wywlec szmatę, którą szpara była zatkana. Ciężko oddechałem; do płuc napływało mi świeże powietrze. Potem wybiłem szybę. Ale było zapóźno. Ach, moja biedna stara... I ja miałbym ją zamordować? To nieprawda, panie sędzio, to nieprawda. Więcej nie mam nic do powiedzenia.

Mimo różnych pytań, jakie mu stawiano, nie zmienił Claud Bardin swego zeznania. Napróżno starał się prokurator wplątać go w sprzeczności. Odpowiedzi chłopa były takie same, jak wtedy, kiedy stanął po raz pierwszy przed sędzią śledczym.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prokurator. Oświadczył, że wobec nieprzeniknionej tajemnicy, przesłaniającej całe zajście, nie może domagać się skazania. Potem zwrócił się do oskarżonego ze słowami:

— Claude Bardin! Ustawy nasze nie pozwalają w pewnych wypadkach wymierzać kary. Ale zmarli sami karzą swych morderców. Jeśli pan jest winien zbrodni, nie uniknie pan kary. Pozostawiam pana wyrokowi własnego sumienia. W swem sercu znajdzie pan kata, który nie użyczy panu spokoju i radości życia. Okropne widma zmącać będą pański sen; żyć będzie pan wśród strasznych mąk, aż wyzwoli pana śmierć lub wyznanie winy.

To nieoczekiwane przemówienie przyjęła sala głuchem milczeniem.

Adwokat Claude Bardina zrzekł się dłuższego przemówienia i polecił oskarżonego poczuciu sprawiedliwości sędziów.

W kilka minut potem ogłosił przewodniczący:

— Nie winien... wolny.

W oczach Bardina zabłysnęło jakby światło; ani jeden muskuł jego twarzy jednak nie drgnął.

— — — — — — — —

Tego samego wieczoru przybył do małej stacyjki, z której przed dwoma miesiącami dwaj żandarmi wywieźli go do miasta.

W ciemności nocy szedł przez wieś.

Chałupa jego znajdowała się na końcu wsi, na uboczu.

Gdy otworzył drzwi, uczuł zaduch, panujący we wnętrzu izby, której okna od dwóch miesięcy nie były otwierane.

Bardin otworzył okna, zapalił w piecu, zszedł do piwnicy i wyniósł flaszkę wina i szynkę, która się tam na pułapie suszyła. Uczuwał potrzebę picia i jedzenia; miało mu to pomóc w walce z zimnem i samotnością.

Na dworze wiatr jęczał żałośnie...

Claude wypił drugą flaszkę, wziął do ręki lampę i udał się na piąterko, do izdebki, w której stale z żoną sypiał.

Nagle wiatr zgasił lampę. Zapalił ją po raz drugi i począł gwizdać; chciał w

Ze sportu.

Zawody jubileuszowe „LECHJI"

Lwów, 21. maja.

Lechja stanowczo nie ma szczęścia. Nie dość, że po dwudziestupięciu latach ogólnie cenionej pracy zmuszoną jest **korzystać z gościny zaprzyjaźnionych twoarzyst**, jak na dobitek złego sprzysięgły się jeszcze moce niebieskie, by zacnym Lechitom **zepsuć radosne chwile**. Dokuczliwy deszcz, padający przez całą sobotę, nie ustał również w niedzielę. Ciężkie, ołowiane chmury, **szaruga przypominająca raczej jesień niż wiosnę**, nie była odpowiedniem tłem **dla jubileuszowego nastroju**. Złe warunki atmosferyczne odbiły się również ujemnie **na stronie sportowej imprezy**. Rozmokłe, miękkie boisko, śliska piłka stawiały graczy **przed trudnem zadaniem**, niemniej jednak był to dobry trening, który przyda się w przyszłości. Niepogoda wpłynęła naturalnie ujemnie na **frekwencję publiczności**, a szkoda, ponieważ zawody były interesujące i mimo ciężkich warunków stały **na dobrym poziomie**.

Ze względu na to, że właściwa **uroczystość jubileuszowa odbędzie się dopiero w niedzielę, 26. bm. w czasie Akademji**, ograniczono się w niedzielę jedynie **do krótkich powinszowań**. W czasie przerwy pomiędzy zawodami Lechja-Czarni i Cechie Karlin-Pogoń przywitał gości **wiceprezes Lechji p. płk. Gigel**, poczem reprezentanci Związków i Klubów złożyli Jubilatowi życzenia wraz ze skromnymi upominkami.

Czarni -- Lechja 3:3 (1:2)

Lechja: Lachowicz, Bregula, Oracz, Węgier, Wasiewicz, Malec, Cegielski, Rusiecki, Czudżak, Kruk, Domiczek.

Czarni: Winnicki, Chmielowski, Olejniczak, Ozajst, Witkowski, Piłat I., Piłat II., Reyman, Nastula, Sawka, Rumpler.

Wynik remisowy Lechji z Czarnymi, grającymi za wyjątkiem Winnickiego i Rumplera, **w pełnym ligowym składzie**, był do pewnego stopnia **sensacją**, tembardziej, że naogół **odpowiadał przebiegowi gry**. Przed pauzą mieli Czarni przewagę i w czasie tym uzyskali prowadzenie, po przerwie obraz się zmienił, Lechici byli **stroną atakującą** i uzyskali nawet prowadzenie. W ostatniej minucie Czarni zdołali wyrównać i wynik ustalono **na 3:3**. Inna rzecz, że z pomocą przyszedł Lechji do pewnego stopnia **skrócony o 15 minut czas zawodów**, lepsza kondycja i wytrzymałość pozwoliłyby prawdopodobnie Czarnym zapewnić sobie w tym okresie **zwycięstwo**, tembardziej, że zespół Jubilata wykazywał już **pewne zmęczenie**.

Czarnym **nie odpowiadało śliskie boisko**. Mimo wielu efektownych momentów miał napad **liczne słabe chwile**, szczególnie po przerwie. W okresie tym Czarnym **nic jakoś się nie udawało**, tembardziej, że Lechja rozanimowana sukcesem grała bardzo **ambitnie i ruchliwie**.

Lechja pozostawiła po sobie **dobre wrażenie**, to też trudno zrozumieć **słabą jej pozycję w tabeli mistrzowskiej**. Kombinacyjna gra trójki napadu rzucała się wprost w oczy. Bardzo dobrze trzymał się również **środkowy pomocnik**, któremu dzielnie sekundowali boczni. Słabiej wypadła gra obrońców, którym **śliska piłka sprawiała wiele kłopotu**. Naogół jednak powinna Lechja przy racjonalnym treningu odegrać w klasie swej **poważniejszą rolę**.

Bramki dla Czarnych zdobyli: Nastula 2, Witkowski 1, dla Lechji Czudżak, Kruk, Rusiecki. Sędziował p. Krejcarek.

ten sposób przed sobą samym wykazać, że jest zupełnie spokojny.

Po raz pierwszy zobaczył znowu miejsce, w którem zaszła katastrofa.

Stanął przed łóżkiem, na które przed dwoma miesiącami położył się obok żony, aby umrzeć...

W ubraniu legł teraz na łóżku, ugasił lampę i popadł w głęboki sen.

Nagle obudził się. Miał wrażenie, jakby czyjaś ręka dotknęła się go. Usiadł na łóżku, drżąc na całem ciele próbował wzrokiem przeniknąć ciemności.

Czoło jego pokryły krople zimnego potu.

„Zmarli sami karzą" — przypomniały mu się słowa prokuratora.

Chciał znowu zapalić lampę, ale nie miał odwagi ruszyć się z miejsca.

Siedział więc czas jakiś na łóżku. Na dworze wył pies; wichr huczał; zdało mu się, że słyszy jęki ..

Ktoś puka o szyby okna... „Łaski!" — krzyknął; przeżegnał się.

Zamknął oczy..

Gdy je znowu otworzył, ujrzał żonę, siedzącą obok niego na łóżku i wpatrującą się w niego. Twarz jej była sina, oczy jej błyszczały jak fosfor. „Łaski!" — krzyknął po raz drugi.

Ale stara nie ruszała się.. wciąż tylko weń wpatrywała się...

Wtedy zeskoczył z łóżka, wypadł z izby i pobiegł do ogrodu.

— — — — — — — —

Następnego poranku przechodnie ujrzeli starego Claude Bardina, wiszącego na gruszy, rosnącej obok parkanu ogrodu.

T. F. M.

Cechie Karlin - Pogoń 1:0 (1:0)

Cechie Karlin: Andrejkov, Smejkal, Stverak, Sykora, Cepelak, Kratky, Buchner, Pelcner, Borecky, Vopazil, Nussbauer.

Pogoń: Albański, Mauer, Pasierbiewicz, Hanke, Fichtel, Deutschman, Słonecki, Kuchar, Mauer, Pras, Szabakiewicz.

Zawody powyższe miały **interesujący, żywy przebieg**, a fakt, że Pogoń **nie przegrała** — jak tego ogólnie oczekiwano — z różnicą kilku bramek, **nie świadczy bynajmniej o słabej formie. gości**, którzy zaprezentowali się dobrze, a **pod względem technicznym nie ustępują napewne żadnej z naszych ligowych drużyn.**

Tempo było, mimo ciężkiego terenu, szybkie, akcje **ustawicznie się zmieniały**. Goście prascy hołdowali **ogólnie dzisiaj przyjętemu systemowi gry, obliczonej na zdobycie terenu**. Pociągnięcia ich **nie miały finezji wysokiej szkoły wiedeńskiej z dawno przebrzmiałych lat**, niemniej jednak szły w kierunku **zapewniającym najprędzej realny efekt**. Dobrej grze w polu nie odpowiadało wykańczanie pod bramką, szczególnie, gdy chodziło o strzał. W napadzie **lepiej przedstawiała się strona lewa**, w pomocy wybijał się Cepelak, obrona silna, energiczna i szybka, wykazała też dobry, **pewny wykop**. Doskonale spisywał się **bramkarz**, który miał sporo pracy i dzięki dobrej orjentacji **wyklarował niejedną, ciężką sytuację.**

Pogoń, mimo przegranej, sprawiła zwolennikom swym **przyjemną niespodziankę**. Wynik bowiem **bynajmniej nie odpowiadał przebiegowi gry i ewent. zwycięstwo gospodarzy na pewne nie byłoby niesprawiedliwością.**

Przed pauzą miała Pogoń nad przeciwnikiem **znaczną przewagę**, a po przerwie, gdy **Cechie był bardziej atakującą stroną**, potrafili Lwowianie **wyrobić sobie sporo dogodnych sytuacyj**, których atak jednak **nie wykorzystał**. W napadzie najlepszym graczem był tym razem **Szabakiewicz**, który znalazł się nareszcie **znów na właściwej swej pozycji** (lewe skrzydło). Trójce środkowej **brak zgrania**, a przedewszystkiem **strzałów**. Jest to **stanowczo wielka wada**, której bynajmniej nie naprawia **dobra gra w polu**. Maurer kieruje napadem **spokojnie**, chwilami nawet **zbyt spokojnie**, nieco **większa ruchliwość i energja** wydałaby napewne lepsze owoce. Pras wykazuje lekki **pociąg do egoizmu, natomiast Wacek gra jak zwykle za dwóch**, dzięki czemu brak mu często w decydującym momencie **tchu i siły**. Debjut Słoneckiego ani nie zachwycił, ani też **rozczarował**. Ma on bezprzecznie **wielką rutynę i doświadczenie**, o ile dopisze fizycznie **nie będzie gorszym od wielu innych skrzydłowych**, uwijających się po lwowskich boiskach.

W pomocy pierwsze skrzypce **dzierżył Deutschmann**, który miał też mnóstwo roboty. **Fichtel i Hanke również odpowiedzieli swemu zadaniu. Gra obrony wypadła lepiej, niż w ostatnich czasach.** Zwracał na siebie uwagę Mauer, który **mimo kontuzji zdołał wykazać znaczną poprawę.** Drugi z rzędu występ **Pasierbiewicza wypadł lepiej, niż pierwszy.** Ma on bezprzecznie **„zacięcie" na obrońcę**, należałoby go jednak odpowiednio **technicznie „ociosać"**. Albański zbytnio się nie przemęczał, niemniej jednak kilkakrotnie bardzo efektownie **interwenjował.** Radzilibyśmy mu w przyszłości jednak **nie zapuszczać się w wózkowania**, lecz przy obronie nogą — o ile już nie da się inaczej — **natychmiast piłkę wykopywać i to możliwie na skrzydła.**

Bramka dla Cechie padła w 40-ej minucie przed pauzą ze strzału prawoskrzydłowego. Sędziował do przerwy p. Grabowski, po pauzie p. Kurzweil.

N. S.

Lechja - Pogoń 2:2 (1:1)

Drugi dzień turnieju przyniósł Lechji ponownie piękny sukces w postaci **wyniku remisowego z Pogonią.** Wynik ten zasługuje tembardziej na uwagę, że Pogoń wystąpiła **w pełnym składzie** i jedynie po przerwie miejsce Fichtla zajął Hemmerling. Zauważyć przytem należy, że drużyna Jubilata potrafiła nietylko utrzymać przez cały czas grę otwartą, ale też przed pauzą miała okresy **przewagi**. Doskonały rezultat zawodów mają Lechici do zawdzięczenia przedewszystkiem **wielkiej ambicji i zapałowi**, a dalej wcale dobrej grze napadu, którego trójka środkowa zdobywała się na **efektowne i precyzyjne pociągnięcia.** — Również pomoc odpowiedziała **całkowicie swemu zadaniu**, wspierając skutecznie zarówno **pierwszą linję, jak i obronę**, która w stosunku do niedzieli **również się poprawiła**.

Gra Pogoni wypadła wczoraj dla odmiany **bardzo blado.** Nie dopisywała przedewszystkiem pomoc. — Fichtel i Hanke byli aż nadto wiedocznie przemęczeni meczem z Cechie Karlin, jedynie jeszcze Deutschman wywiązywał się zadowalająco ze swych obowiązków. **Źle działo się również w napadzie.** Maurer grał **zupełnie bez ambicji i zapału**, czekając wygodnie aż piłka przyjdzie **mu pod nogi.** Do gry „na stojąco" **jest Maurer** stanowczo jeszcze za młody, to też tego rodzaju taktyka **daleko nie doprowadzi!** U Prasa ujawniły się ponownie **skłonności do gry egoistycznej**, co odbijało się też **ujemnie na Szabakiewiczu.** Najlepiej jeszcze spisywała się prawa **strona Kuchar-Słonecki**, przyczem ten ostatni był bodajże najlepszym w swej drużynie. Po przerwie napad **bardziej się rozegrał**, pod bramką, gdy chodziło o strzał, **całkowicie jednak zawodził**, wykazując wielką nieporadność w urabianiu sobie pozycji strzałowych. W obronie dobrze trzymał się **Mauer**, Pasierbiewicz **miał sporo słabych momentów.** Albański ma na sumieniu **jedną bramkę.** Wybiegi są dobre, ale **w miarę.**

Bramki dla Pogoni zdobyli Pras i Maurer, dla Lechji Kruk i Cegielski. Lechja przestrzeliła rzut karny. Sędziował p. Gulicz.

Cechie Karlin - Hasmonea 2:1 (1:1)

Cechie Karlin w składzie identycznym co w niedzielę.

Hasmonea: Blumenfeld, Redler, Birnbach, Schneider, Horowitz, Boritz, Parnes, Unger, Wolfsthal, dr. Hoch, Urich.

Hasmonea sprawiła jedną z owych **niespodzianek**, do których byliśmy dawniej częściej przyzwyczajeni. Grała ona wczoraj najlepszy mecz sezonu i przedstawiła się jako drużyna, mająca pełne zrozumienie **dla dobrej stylowej gry.** Akcje połowe „biało-niebieskich" **nie pozostawiały nic do życzenia, nawet napad posuwał się sprawnie naprzód, a je-**

śli nie umiał wykorzystać dobrze za początkowanych pociągnięć, to wina w tem także do pewnego stopnia sła bej wadze fizycznej, która dawała się ujemnie odczuwać w zetknięciu się z silną obroną gości. Wynik remisowy przed pauzą 1 : 1 był wykładnikiem przebiegu gry i stosunku sił. Lwowienie bowiem nie ustępowali Prażanom, którzy zaskoczeni dobrą grą przeciwnika w pierwszej chwili stracili wprost koncept i potrzeba było sporo czasu, by przyszli do siebie.

Po przerwie sytuacja zmieniała się **stopniowo na korzyść gości**, tembardziej, że do szeregów Hasmoni wkradła się, z powodu słabej gry bramkarza, a z drugiej strony ujawniało się wyczerpanie. Skrócenie zawodów o **20 minut z powodu ciemności** uratowało „białoniebieskich" przed ewent. **gorszymi skutkami.** Mimo to jednak zasłużyli oni sobie **na pełne uznanie**, i w świetle wczorajszych wyczynów **niezrozumiałą staje się pozycja Hasmonei w rozgrywkach mistrzowskich.**

Najlepszą częścią miejscowych była **pomoc**, a w szczególności **Horowitz i Boritz;** Schneider, będąc bez treningu, rozegrał się lepiej **dopiero po przerwie.** Dobrze, jak zwykle, trzymała się obrona, grając twardo, energicznie i ambitnie. Gorzej miała się sprawa z Blumenblathem, którego należałoby **koniecznie zmienić.** Wstawienie do napadu Wolfsthala było o tyle dobre, że wprowadził on doń znów **pierwiastek kombinacyjny.** Wspierał go wczoraj z nacznie lepiej już dr. Hoch, a w szczególności Urich, który miał szereg ładnych pociągnięć. Gorzej miała się sprawa **z prawą stroną.** Ungerowi brak rutyny i zwrotności, Parness jest **niepoprawnym egoistą.** Wszystkim napastnikom brak pod bramką energji, przebojowości i strzału.

Cechie Karlin grał początkowo może nieco **słabiej niż w niedzielę,** nie mniej jednak zrozumiawszy, że to nie przelewki, **zabrał się energicznie do pracy.** W polu jeszcze jakoś szło, natomiast pod bramką **również i Czesi nie dokazywali cudów** i gdyby nie niepewna gra bramkarza Lwowian, to nie doszliby prawdopodobnie tak szybko do **zaszczytów bramkowych.** Całość dobra technicznie i ruchliwa, grała niby to z zapałem, jednak odnosiło się wrażenie, że w gruncie rzeczy **brak graczom serca do gry.** W napadzie wybijał się jedynie Vopazil i skrzydłowi, w pomocy dobry środkowy, natomiast boczni **znacznie słabsi.** Obrona grała **spokojnie i celowo,** bramkarz zdobył sobie szczególne sympatje lwowskiej młodzieży, która zniosła go nawet z boiska.

Bramki dla gości uzyskał Vopazil, dla Hasmonei Redler z rzutu wolnego. Sędziował p. Wieczysty.

DRUŻYNOWY BIEG KOLARSKI W WARSZAWIE.

Staraniem K. S. Legji odbył się w Warszawie drużynowy bieg kolarski **o puhar przechodni P. U. F. W.** na trasie 100 km. Ogółem startowało 8 drużyn. Zwycięstwo odniosła drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego z Warszawy, 2) Legja, 3) W. T. C. 4) **Pogoń (Lwów),** 5) T. Z. S. Łódź. Indywidualnie przybył pierwszy do mety Wiśnicki z A. K. S. w czasie 3:07,50,2, 2) Stefański (AKS), 8) Ignatowicz w czasie 3:14,53, 9) Froess

—o—

Sensacyjne wyniki ligowe.

Lwów, 21. maja.

Kraków, 20. maja. **Cracovia—Warta 5:0 (2:0).** Zawody rozegrane w niedzielę. Cracovia wygrała zasłużenie. Bramki strzelili: Kozok i Kałuża po dwie i Rusinek. Sędzia p. dr. Niedźwirski.

Warszawa, 20. maja. **Legja—Polonja 3:2 (2:2).** Polonja miała naogół przewagę, lecz Legja potrafiła lepiej wykorzystać sytuacje podbramkowe. Polonja grała bez Słogowskiego, natomiast Legja wystąpiła bez Ziemiana, Nawrota i Schallera. Bramki strzelił dla Legji Steuermann, dla Polonji Kry gier i Suchocki. Sędzia p. Słomczyński.

Kraków, 20. maja. **Garbarnia—Warta 3:2 (2:1).** Siły naogół równorzędne. Bramki dla Garbarni strzelił Bator (2) i Joksch, dla Warty Przybysz i Szerfke. Sędziował p. Piotrowski.

Mistrzostwa okręgowe.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Przemyśl, 20. maja. **Polonja—AZS. 3:0 (2:0).** Zawody stały na niskim poziomie z. powodu błotnistego terenu. Polonja wystąpiła w osłabionym składzie bez obu obrońców. Bramki strzelili: Siuda, Tyszarski i jedna samobójcza. Sędzia p. Przybylski.

Rzeszów, 20. maja. **Resovia—Janina (Złoczów) 4:1 (3:1).** Bramki dla gospodarzy strzelili: Hirsch, Małodobry, Mach i Szymański z karnego, dla Janiny lewy łącznik. Sędzia p. Markus.

Stryj, 20. maja. **Pogoń—Ukraina 3:2.** Mistrz. kl. A.

Wiosenne konkursy hippiczne

14 P. UŁ. JAZŁOWIECKICH.

Lwów, 21. maja.

Na torze 14 p. uł. na Jałowcu odbyły się w ub. niedzielę wiosenne konkursy hippiczne, które dały następujące wyniki: Konkurs podoficerski: 1) kpr. Świętkiewicz na „Oferta", 2) plut. Gołacz na „Postulat", 3) wachm. Lipniewski na „Handoks". — Konkurs oficerski lekki: 1) por. Sobański na „Naparstek", 2) por. Sozański na „Ikar", 3) por. Pohorecki na „Kołpak. — Konkurs oficerski zwykły: 1) rtm. Wałkowski na „Lida", 2) por. Sobański na „Łan", 3) por. Pohorecki na „Farsa". — Konkursom przypatrywało się mimo niepogody liczne grono doborowej publiczności.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZ. LIGI.

		gier	punktów
1.	Ł. K. S	6	10
2.	Wisła	6	10
3.	Garbarnja	7	8
4.	Ruch	5	7
5.	I. F. C.	4	6
6.	Warta	7	6
7.	Legja	7	6
8.	Czarni	3	4
9.	Cracovia	6	4
10.	Warszawianka	5	3
11.	Polonja	7	3
12.	Turyści	5	3
13.	Pogoń	4	2

—o—

WYNIKI SPORTOWE ZA GRANICĄ.

Paryż, 20. maja. Jugosławja—Francja 3:0.

Wiedeń, 20. maja. Vienna—Sparta 4:2, Rapid—Florisdorf 2:1, WAC—Wacker 1:1, Admira—Sparta 3:1, Hakoah—Nemzeti 2:2, Rapid—33 SC 1:1.

Praga, 20. maja. Slavia—Red-Star 6:3, DFC—Red-Star 5:3, Bohemians—Red-Star 3:1.

Budapeszt, 20. maja. Hungaria—Hudersfield 4:2, F. T. C.—Hudersfield 1:1, Victoria Žižkov—Hungaria 2:2, F. T. C.—Nemzeti 2:1, Sabaria—Bocskai 3:1.

Zagrzeb, 20. maja. Morawska Slavia—Gradjański 3:1. z

Cieplice, 20. maja. T. F. C.—Ujpesti 5:5.

Norymberga, 20. maja. F. C. Nürnberg—Hertha (Berlin) 6:1.

ZAWODY O PUHAR DAVISA.

Dublin, 20. maja. Włochy—Irlandja 5:0.

Kopenhaga, 20. maja. Danja—Grecja 2:1.

Sztokholm, 20. maja. Pół. Afryka—Szwecja 4:1.

Szeveningen, 20. maja. Holandja—Egipt 4:1.

Montreal, 20. maja. Stany Zjed.—Kanada 3:0.

Kuba, 20. maja. Kuba—Meksyk 2:0.

KRONIKA

21

MAJA
Wtorek
Heleny kr.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 21. maja o godz. 7.30 „Tosca", gośc. wyst. M. Hołyńskiego.

*

„Tosca" z Michałem Hołyńskim. Dziś w Teatrze Wielkim wystąpi gościnnie znakomity tenor bohaterski scen polskich i zagranicznych Michał Hołyński, którego zeszłoroczne występy na naszej scenie cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Po kolosalnych sukcesach artystycznych zdobytych w Wielkiej Operze Moskiewskiej i Charkowskiej, świetny ten artysta-śpiewak wystąpi na naszej scenie w jednej z najwybitniejszych swoich kreacji w Cavaradossim, w „Tosce" Pucciniego. W innych głównych rolach obok świetnej przedstawicielki partji tytułowej p. Franciszki Płatówny wystąpią pp. Pankiewiczowa, Cyganik, Tarnawski, Jeleński, Łowczyński i Schmidt. Przy pulcie kapelmistrz dyr. Lehrer.

„Ostatnia Nowość", znakomita komedja czteroaktowa Edwarda Bourdeta, w doskonałym przekładzie Tadeusza Boya Żeleńskiego, ukaże się jako premiera Teatru Wielkiego już w czwartek 23. bm. pod reżyserją Edwarda Żyteckiego. Udział biorą pp. Lewicka, Czaki, Guttner, Kustowski, Kwiatkowski, Ratschka, Szyndler, Szczepański i Zabielski.

50 proc. zniżki przeznaczył Teatr Wielki na jutrzejsze przedstawienie „Księżniczki dolarów", prześlicznie melodyjnej operetki Leona Falla.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 21. maja o godz. 7.30 „Miłość bez grosza".

*

Teatr Mały gra dziś i codziennie świetną komedję Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", o której powodzeniu zadecydowały pierwsze przedstawienia, wypełnione po brzegi rozbawioną do łez publicznością, darzącą doskonałą grę wykonawców burzliwemi oklaskami przy otwartej kurtynie.

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 24. maja: Rosyjski Zespół Bojanów z udziałem zespołu bałałajkowego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kandydatki do rozwodu" i „13-ty przysięgły".
CHIMERA: „Płonący okręt".
FATAMORGANA: „Arlekinada życia".
GRAŻYNA: „Burza".
CASINO: „Boska kobieta".
COLOSSEUM: „Tawerna tysiąca radości" i „Dzieci Rasputina Granta".
KOPERNIK: „Spowiedź Kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".
LEW: „Madame Recamier".
LUNA: „Walka o szmaragd".
MARYSIEŃKA: „Spowiedź Kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".
OAZA: „Niepotrzebny człowiek".
PAN: „Mogiła wśród lodowców".
PAŁACE: „Gehenna Pasierbicy".
PASAŻ: „Na żółtych wodach Jani-Sen-Kjang".
PROMIEŃ: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „Miasto Cudów".
„SANATORJUM WESTEND" w Pur-

—o—

(jp) **Detronizacja Króla Kurkowego.** W niedzielę jako w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się na Strzelnicy tradycyjnym zwyczajem detronizacja Króla Kurkowego. Po nabożeństwie w kościele parafialnym OO. Franciszkanów udała się brać strzelecka na Strzelnicę, gdzie tegoroczny Król Kurkowy dr. Ostaszewski Barański złożył insygnia swej władzy w ręce wicepręz Tow. p. Sudhoffa. W tym tygodniu odbywa się strzelanie królewskie, a w przyszłą niedzielę zostanie ogłoszony wynik zawodów i proklamacja nowego króla i dwóch marszałków.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się w środę 29. bm. o godz. 19-tej w wiel-

kiej sali. W razie braku kompletu odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 19 i pół drugie walne zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały bez względu na ilość zebranych (art. 38. statutu).

(—) **Krwawa bójka dwu robotników.** Mikołaj Onyszkiewicz i Michał Kulik obaj robotnicy, wszczęli wczoraj bójkę, która dla obu zakończyła się krwawo. Z rozbitemi głowami przywieziono ich do Pogotowia ratunkowego, skąd po zaopatrzeniu udali się pieszo do domu.

(—) **Ciężko zachorował na cmentarzu.** Wczoraj popołudniu na cmentarzu żydowskim doznał nagle apopleksji mózgu 65-letni kantor Körner. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do domu.

(—) **Ofiara napadu w Kleparowie.** W Kleparowie przy ul. Szopena, została wczoraj ciężko pobita tępem narzędziem w głowę i po całem ciele 35-letnia Marja Meljaszek, która doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w groźnym stanie do szpitala.

(—) **Auto wjechało na chodnik.** Ub. nocy Ludwik Zawada, szofer autodorożki nr. 7161. jadąc pl. Marjackim wjechał obok hotelu Europejskiego na chodnik i przewrócił ustawiony z okazji Marszu Zadwórzańskiego słup drewniany. Autodorożka została lekko uszkodzona.

(—) **Aresztowanie „Chińczyka".** Wczoraj ujęto poszukiwanego przez policję Stanisława Martyszyna zwanego „Chińczyk" wielokrotnie karanego złodzieja kieszonkowego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z podwórza realności przy ul. Cichej 7. skradziono wczoraj na szkodę Michała Spalińskiego, wł. zakładu mechanicznego motor wart. 1500 zł. — Na szkodę Jerzego Gellera, zam. Sakramentek 5, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, a to 2 ubrania, raglan, 3 par bucików, 2 koszule i 20 krawatów, a na szkodę jego sublokatora Tadeusza Stelmachowicza ubranie i 2 złote łańcuszki. Ogólna szkoda wynosi 1500 zł. — Natan Farber, aptekarz zam Kompiana 5, doniósł policji, że służąca jego Anna Bazyluk po dokonaniu kradzieży wózka dziecinnego, wart. 200 zł. zbiegła. — W westybulu Kasy chorych skradziono wczoraj Henrykowi Feilschusowi srebrną papierośnicę wart. 50 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Adama Świtalskiego rzeźnika za niebezpieczne pogróżki z rewolwerem w ręku, Bronisława Szwarczuka, kieszonkowca, za wałęsanie się w celach kradzieży po ulicach miasta i Michała Filusia za czynne targnięcie się na post. P. P.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 21. maja 1929.

Warszawa 1395 17.55 Koncert popołudniowy. 18.35 Recytacja poetycka z Katowic. 20.15 Transm. z Poznania.

Kraków 314 17.55 Transm. z Warszawy. Koncert. 18.50 Rozmaitości — recytacje p. Marjtana Mikuty. 19.20 „Charakter narodów w ich anegdotach" — p. Adam Abdank.

Poznań 339 7.00 Gimnastyka poranna. 18.20 Interludjum muzyczne. 20.15 Festiwal muzyki polskiej — Koncert syfoniczny (Transm z Auli U. P. na wszystkie stacje polskie). 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.20 Odczyt pt. „Działalność i program pracy Rady Sportowej Województwa Śląskiego w roku 1929" p M. Mikuła. 20.00 Transm. koncertu z Poznania.

Wilno 455 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.55 „O Pani dla Pani" Wygł. Zula Minkiewiczówna.

Wrocław 321 Wieczór Wagnera Filharmonja Śląska, Peter Unkel (tenor).

Kopenhaga 336 Koncert kameralny. W programie Beethoven i Mozart.

Praga 343 20.00 Wieczór Karola Hruski. 21.00 Francuska muzyka operowa.

Lipsk 361 20.00 Koncert orkiestry mandolinowej. 21.00 Niemieckie pieśni miłosne 5 stuleci. Ryszard Klewitz odśpiewa pieśni Kriegera, Regnarta i Hasslera.

Sztutgart 374 21.00 „Kupiec wenecki" (sceny z „Shylocka") oprac. P. Enderling. 22.00 Koncert kameralny. Wyk. Zespół Kameralny Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej

Tuluza 382 21.30 „Symfonja fantastyczna" Berlicza i Polonez Chopina. 22.00 Pieśni. Gitary hawajskie. Recytacje.

Stokholm 438 20.20 Koncert solistów. David Stockman (tenor) I. Witkowski (fort.).

Rzym 443 21.00 „Don Pasquale" komedja liryczna w 3 aktach Donizetiego.

Langenberg 462 20.30 „Tristan i Izolda" opera w 3 aktach Wagnera.

Berlin 475 17.30 Kwartet smyczkowy a-moll op. 11 Hugo Kauna wykona kwartet Lambigon.

Wiedeń 519 20.00 Wieczór pieśni ludowej w wyk. chóru i solistów.

Budapeszt 545 17.10 Muzyka cygańska. 19.30 Transm. z Opery Królewskiej.

Moskwa 1442 16.00 Koncert popołudniowy. Muzyka klasyczna. 19.00 Odczyt sportowy.

Koenigswusterhausen 1648 20.00 Koncert skrzypcowy. 21.00 Koncert fortepianowy. Wykona Edward Wejss. 21.30 Koncert orkiestry Bebee. Muzyka lekka.

*

Środa, 22. maja 1929.

Warszawa 1395 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popularny solistów. Henryka Korska (sopran) i Lucyna Robowska (fort.) 20.15 Muzyka lekka. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackej. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.55 Koncert artystów opery poznańskiej: Wera Kośmińska (alt), M. Perkowicz (tenor), Z. Wojciechowski (akomp.). 20.30 Koncert wieczorny. 21.35 Literacki występ autorski Janusza Stępowskiego i Janty Połczyńskiego. (Transm na wszystkie stacje polskie). 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramof. 20.15 Koncert wieczorny. W programie: Bizet i Saent-Seans. 21.35 Literacki występ autorski z Poznania.

Wilno 455 20.15 Wieczór sonat. Wykonawcy: Cecylja Krewer (fort.) i prof. Herman Sołomonow (skrzyp.) 21.35 Transm. z Poznania.

Praga 343 18.50 Transm. z Teatru Narodowego. „Wanda", opera w 5 akt. Dworzaka.

Londyn 358 20.45 Koncert kameralny. 23.35 Koncert fortepianowy. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 20.00 Wieczór Wagnera Radjorkiestra. Wyjątki z oper „Holender Tułacz", „Tristan i Izolda", „Śpiewacy norymberscy" i „Walkirja".

Tuluza 382 21.30 Orkiestra wiedeńska. Piosenki rosyjskie. 22.00 Fragmenty z op. „Romeo i Julja" Gounoda.

Frankfurt 421 20.00 Wieczór muzyki radjowej. 20.30 Recital pianisty Michała Zadory.

Sztokholm 438 Wieczór muzyki operetkowej.

Rzym 443 21.00 Koncert poświęcony utworom Mascagniego i Masseneta.

Langenberg 462 17.45 Muzyka kameralna.

Berlin 475 20.30 Koncert radjoorkiestry. Soliści: Anne Maria Stten (sopran), Helena Mara (sopran), M. Wilimsky (tenor).

Medjolan 504 22.00 Muzyka lekka. 22.30 Muzyka kabaretowa.

Bruksela 511 21.15 Koncert galowy Radjoklubu Socjalistycznego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Geiger. 20.00 Dela Lipińska w swoim programie rosyjsko-niemieckim. 20.25 „Die Zarin und der Vogel", legenda rosyjska w 3 scenach F. Sachsenburga. Następnie lekki koncert kapeli Silving-Geissler.

Leningrad 1000 19.30 Wieczór literacki. Poeci rosyjscy Karpow, Brykin, Krassowski i i.n.

Moskwa 1442 19.00 Koncert z Moskiewskiego Radjoteatru.

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21. maja.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, **leje** 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, **funty szterlingi** 43.50—43.80, **czerwieńce sow.** za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, **20 marek** 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

LODOWNIE „Eskimos", lodowniczki w najlepszych jakościach poleca Rentschner, Legjonów 37. 3415-12

KONSERWATORY na lody dla cukierni i restauracji poleca Rentschner, Legjonów 37. 3415-12

ZIMNAWODA do sprzedania kilkadziesiąt parcel budowlanych obok dworca kolejowego na dogodne spłaty. Wiadomość: Rutowskiego 7, notarjat. 4248

SZPARAGI codzień świeżo cięte sprzedaje szkoła ogrodnicza za rogatką zamarstynowską od godziny 16. do 18. z wyjątkiem niedziel i świąt. 4207-10

FORTEPIAN Bösendorfera, Schödera, Foerstera, angielska mechanika repetacyjna 7¼ oktaw, jak nowe, oraz pianino sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 4192-10

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SPORTOWE 2-osobowe samochody „Praga" Reprezentacja: Jagiellońska 7 tel. 305. 3672-4

MASZYNY do wyrobu dachówki cementowej, płyt i rur betonowych oraz płytek mozaikowo-posadzkowych poleca: „Elteka", Legjonó w27. 4038-4

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową opiewającą na nazwisko Szymszon Józef, zam. w Glińsko pow. Żółkiew, wydaną przez P. K. U. Rawa ruska. 4166-3

KASA STEFCZYKA w Kopyczyńcach ostrzega przed nabyciem wekslі, przesłanych jej do inkasa przez różne firmy, a skradzionych w ostatnich dniach, które to weksle podpisane zostały przez różnych kupców w Kopyczyńcach i płatne są w czasie od 13. maja do 30. maja br. 4155-3

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3687-4

PRZECIW ŻYLAKOM

Pończochy gumowo - jedwabne na miarę dostarcza
„CHIRURGJA"
Lwów, Jagiellońska 15. 4209-5

DIAGONAL-ROLLER najnowszy
APARAT do MASAŻU
amerykańsk systemu poleca skład instrumentów lekarskich **„Chirurgja"** Lwów, ul. Jagiellońska l 15. Cena: pojedyńczy zł. **21.60** podwójny zł. **37.80** 4209-5

MEBLE LEKARSKIE

jak stoły operacyjne, umywalki pedałowe, szafy na instrumenty — poleca na dogodnych warunkach
„CHIRURGJA" Lwów, Jagiellońska 15. 4209-5

Motory PERKUN
Semi Diesel od 3 do 120 HP dla celów rolniczych i przemysłowych, Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki — poleca
„PILOT" Lwów. Batorego 4.

NOWOŚĆ STYLU,

konstrukcji i wykończenia

Dzięki uwzględnieniu przez konstruktorów Oaklanda najbardziej wybrednych wymagań współczesnego automobilisty, samochód ten odznacza się piękną, harmonijnie wydłużoną karoserją, posiada potężny elastyczny 6 cylindrowy silnik i wszystkie ostatnie ulepszenia techniczne.

Zarówno w wykonaniu wewnętrznem jak i zewnętrznem Oakland nosi cechy nowości konstrukcyjnej. W mieście wyróżnia się eleganckim wyglądem, na wsi zapewnia szybką i wygodną podróż podczas najdalszych wycieczek, oraz z łatwością przebywa najcięższe drogi i wyniosłości. Przemawia więc pod każdym względem do prawdziwych znawców i miłośników sportu automobilowego.



OAKLAND

Wyrób General Motors

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Upoważnione Zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku:

KUFRY walizki, teczki i torebki damskie poleca, wykonuje, naprawia specjalista Barasz, pl. Bernardyński 2. 3910-4

Dobrowolna licytacja

odbędzie się dnia 21. bm. o godzinie 11 rano przy **ul. Senatorskiej 6, parter.**

Sprzedawana będą meble, szafy, serwandtki, dywany perskie, świeczniki, obrazy, bronzy, porcelana, szkło, zegary i rozmaite drobiazgi.

Zarząd Hali Aukcyjnej.
4240

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro, poleca kapelusze, modele ostatnich nowości sezonu. 3879-7

Już otwarta
stacja benzynowa
przy ul. Romanowicza 9
„Gazolina" S. A.

L. 1689/29.

Konkurs.

Magistrat miasta Załoziec, rozpisuje niniejszem konkurs, na posadę **miejskiego lekarza weterynaryjnego** z siedzibą w Załoźcach. Płaca według umowy.

Warunki:
1. Wiek do lat 40,
2. Obywatelstwo Polskie,
3. Dyplom lekarski.

Termin do wnoszenia podań do 15.6 1929.

Posada ta do objęcia zaraz.

Załoźce, dnia 15/5 1929.

Burmistrz.
(Podpis nieczytelny)

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI